

Marcin Pytel

(Siedlce University of Natural Sciences and Humanities, Poland)

<https://orcid.org/0000-0003-0346-5930>

e-mail: mrcn.pytel@gmail.com









Kiedy transumowano egzemplarz koloński rzekomego dokumentu fundacyjnego klasztoru cystersów w Łądzie?

When the Köln Version of the Apparent Foundation Charter of Łąd Abbey Was Transumed?

ABSTRACT

The article investigates the problem of when the longer version of the apparent foundation charter, the so-called Köln version was transumed. In my view, it is possible to date it at 1261, which is the date of its fabrication and confirmation of the monastery properties. Later, in my article, I am trying to show how Łąd monks had their properties and privileges confirmed during the trial with the Dolany inhabitants at the beginning of the 14th century.

Key words: Łąd abbey, Köln version of the foundation charter, detecting forgeries in medieval chanceries, Łąd abbey trial with the Dolany inhabitants

PUBLICATION INFO				
			e-ISSN: 2449-8467 ISSN: 2082-6060	
THE AUTHOR'S ADDRESS: Marcin Pytel, the Institute of History of the Siedlce University of Natural Sciences and Humanities, 39 Żytnia Street, Siedlce 08-110, Poland				
SOURCE OF FUNDING: Statutory Research of the Institute of History of the Siedlce University of Natural Sciences and Humanities				
SUBMITTED: 2022.12.10	ACCEPTED: 2023.03.04	PUBLISHED ONLINE: 2023.07.20		
WEBSITE OF THE JOURNAL: https://journals.umcs.pl/rh		EDITORIAL COMMITTEE E-mail: reshistorica@umcs.pl		
 DIRECTORY OF OPEN ACCESS JOURNALS			 EUROPEAN REFERENCE INDEX FOR THE HUMANITIES AND SOCIAL SCIENCES	

STRESZCZENIE

W artykule poruszam problem daty transumowania dłuższej wersji dokumentu fundacyjnego klasztoru cystersów w Łądzie, tzw. egzemplarza kolońskiego. Wydaje się, że można przyjąć rok 1261 jako datę jego sporządzenia i konfirmowania majątku opactwa. W dalszej części artykułu staram się pokazać, jak mnisi łędzcy potwierdzali swój majątek i uprawnienia w trakcie procesu z mieszkańcami Dolan w początkach XIV w.

Słowa kluczowe: klasztor w Łądzie, egzemplarz koloński, transumpt, badanie autentyczności dokumentu w średniowiecznych kancelariach, proces klasztoru w Łądzie z mieszkańcami Dolan

W literaturze przedmiotu istnieje spór co do tego, który egzemplarz rzekomego dokumentu fundacyjnego przedłożyli cystersi do potwierdzenia księciu Bolesławowi Pobożnemu w 1261 r.: czy był to znany nam obecnie egzemplarz koloński, czy jakaś pośrednia jego wersja? Wyrażano przy tym wątpliwości co do autentyczności samego transumpty księcia Bolesława. Zanim więc przejdę do próby odpowiedzi na postawiony przed chwilą problem, skoncentruję się najpierw na samym transumpcie księcia Bolesława Pobożnego.

Dokument wystawiony przez księcia Bolesława Pobożnego 10 grudnia 1261 r. zawiera obok potwierdzenia dyplomu księcia Mieszka III z 1145 r. dodatkową konfirmację księcia, dóbr nadanych klasztorowi *per nobiles Polonie*. Pierwsi badacze zajmujący się najstarszą spuścizną dokumentową cystersów łędzkich przyjmowali, iż transumpt z 1261 r. został sfałszowany wraz z egzemplarzem kolońskim w początkach XIV w. na potrzeby procesów, jakie wówczas prowadził klasztor z mieszkańcami Dolan, niemniej zarówno Franciszek Piekosiński, jak i Wojciech Kętrzyński¹, bo o nich teraz mowa, nie uzasadniali bliżej swego stanowiska. Dopiero Bolesław Ulanowski² przy okazji edycji transumpty Przemysła II zakwestionował autentyczność potwierdzenia z 1261 r. na tej podstawie, iż konfirmacja księcia Bolesława Pobożnego wśród wsi nadanych klasztorowi łędzkiemu przez możnych polskich zawierała potwierdzenie nadań Jaroszyna, Marcinkowa oraz Skarboszewa, które to wsie miał zapewnić klasztorowi wyrok książęcy dopiero w 1278 r. kończący proces opactwa łędzkiego z biskupami poznańskimi. Jednakże tę argumentację obaliła już

¹ F. Piekosiński, *Uwagi do Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski*, „Przegląd Krytyczny” 1877, 12, s. 448; W. Kętrzyński, *Studia nad dokumentami XII w.*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny” 1891, 26, s. 83–85.

² Patrz uwagi do edycji transumpty Przemysła II z 1280 r. w: B. Ulanowski, *Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku*, „Archiwum Komisji Historycznej” 1888, 4, nr 8; cf. również nowszą edycję tego dokumentu w *Kodeksie Dyplomatycznym Wielkopolski*, wyd. A. Gąsiorowski, H. Kowalewicz, Warszawa–Poznań 1982, VI, 27.

Zofia Kozłowska-Budkowa³, wskazując, że zaproponowana przez B. Ulanowskiego data 1278 r. stanowi jednocześnie termin *ad quem* rzekomego fałszerstwa i tym samym potwierdza autentyczność transumptu z 1261 r., ponieważ wykluczonym byłoby fabrykowanie fałszyfikatu na imię współcześnie panującego księcia. Pogląd ten ugruntował Franciszek Sikora⁴, wskazując, iż proces z lat siedemdziesiątych XIII w., jaki prowadzili cystersi łądźcy z biskupami poznańskimi, był jedynie procesem granicznym, a wyrok księcia z 1278 r. na rzecz opactwa w Łądzie nakazywał tylko ściąć znaki graniczne uczynione przez biskupa Boguchwałę, co wcale nie oznacza, iż klasztor dopiero wówczas wszedł w posiadanie tychże wsi. F. Sikora zauważył również, że również świadkowie występujący na konfirmacji Bolesława Pobożnego z 1261 r.: Jan arcybiskup gnieźnieński, Herkenbold wojewoda gnieźnieński, Szymon kasztelan gnieźnieński, Maciej kasztelan łądzki oraz Maciej notariusz książęcy doskonale odpowiadają dacie wystawienia dokumentu. Pośrednio za autentycznością dokumentu przemawia też końcowy zwrot dyplomu: *Matheus noster notarius, qui et presentem cedulam sigillavit*, niespotykany na innych dyplomach księcia Bolesława Pobożnego. Zwrot mówiący o przywieszeniu pieczęci do dokumentu przez notariusza książęcego doskonale komponuje się z tym, co wiemy o samym dyplomie z 1261 r., który został zarówno zredagowany, jak i spisany przez cystersów łądzkich⁵.

Na początku moich rozważań skoncentruję się na stronie paleograficznej dokumentu. Już Z. Kozłowska-Budkowa stwierdziła jedną rękę, która spisała zarówno transumpt księcia Bolesława Pobożnego, jak i egzemplarz koloński rzekomego dokumentu fundacyjnego klasztoru cystersów w Łądzie, wykazując jednocześnie XIII-wieczny charakter pisma⁶. Pogląd ten podtrzymał i F. Sikora, poddając oba dokumenty bardziej szczegółowej analizie⁷. F. Sikora stwierdził, iż oba dyplomy posiadają prawie identycznie wykonany inicjał inwokacji napisanej wydłużoną minuskułą oraz że każda z identycznie oddanych majuskuł obu dokumentów ozdobiona jest zawsze jakimś ornamentem w postaci kresiek, kropek lub zgrubień, a laska wysokiego „s” oraz „f” jest na obu dokumentach pogrubiona. Laski górne zasadniczego bloku tekstu charakteryzuje krótkość i lekkie zagięcie w bok, małe „p” posiada zamkniętą pętlę w prawo, trzonki „r” oraz „i” są natomiast na obu dokumentach wydłużone pod linię. F. Sikora

³ Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, z. 1, do końca XII w., Kraków 1937, s. 44–45.

⁴ F. Sikora, *Dokumenty i kancelarie Przemysła I oraz Bolesława Pobożnego 1239–1279 na tle współczesnej dyplomatyki wielkopolskiej*, Wrocław 1969, s. 33–36.

⁵ Patrz poprzednie dwa przypisy.

⁶ Z. Kozłowska-Budkowa, *op. cit.*, s. 45.

⁷ F. Sikora, *op. cit.*, s. 92–93.

stwierdził również trzy rodzaje skrótów zarówno na dokumencie potwierdzającym, jak i potwierdzanym, przy ściągnięciach wyrazów oraz na „m”, „n” w kształcie linii falistej, na „ur”, „us” w kształcie poziomo ułożonej ósemki, zaś na „er” w kształcie pionowo położonego wężyka. Cały tekst obu dokumentów spisano bardzo starannie i czytelnie, przy czym ogólny charakter pisma odpowiada w zupełności dacie figurującej na transumpcie księcia Bolesława Pobożnego.

Uznawszy więc confirmację z 1261 r. za autentyk oraz wykazując jedną rękę, która spisała zarówno transumpt, jak i dokument potwierdzany, tj. egzemplarz koloński rzekomego dokumentu fundacyjnego klasztoru w Łądzie, wydawałoby się oczywistym, który egzemplarz rzekomego dokumentu fundacyjnego potwierdził książę Bolesław Pobożny w 1261 r. Jednakże, jak się okazuje, w literaturze nie ma co do tego zgody, a ostatnie głosy wypowiedzane w tej sprawie optują za innym rozwiązaniem. Problem tkwi w tym, iż przyjmując, że to egzemplarz koloński rzekomego dokumentu fundacyjnego został potwierdzony w 1261 r. przez księcia Bolesława Pobożnego, trzeba w konsekwencji przyjąć, iż książę ten confirmując dokument księcia Mieszka III, nie potwierdził go w całości, lecz pominął jego część, a ściślej rzecz biorąc te postanowienia dokumentu Mieszkowego zawierające przekazanie opatowi klasztoru w Łądzie sądownictwa, z zastrzeżeniem dla księcia spraw najcięższych. Rozpatrując confirmację z 1261 r., Z. Kozłowska-Budkowa jako pierwsza postawiła problem, czy potwierdzając dyplom, mógł książę zmienić jego postanowienia. Z. Kozłowska-Budkowa skłoniła się do odpowiedzi twierdzącej i przyjęła, iż książę Bolesław Pobożny transumował w 1261 r. egzemplarz koloński rzekomego dokumentu fundacyjnego klasztoru w Łądzie⁸. Pomimo to, nie wychodząc poza, jeśli w tym wypadku można to tak nazwać, teoretyczne rozważania, dwaj pozostali badacze rozpatrujący zagadnienie confirmacji z 1261 r., F. Sikora oraz T. Jurek⁹, skłonili się do odpowiedzi negatywnej na postawiony przez Z. Kozłowską-Budkową problem, przyjmując potwierdzenie w 1261 r. pośredniej wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego. Jednakże tak stawiając sprawę, pojawił się przed wspomnianymi badaczami kolejny problem, trzeba było bowiem udzielić również odpowiedzi na nasuujące się od razu pytania, po co i kiedy sfalszowano egzemplarz koloński? Ostatnio Tomasz Ginter wysunął hipotezę, że egzemplarz ten powstał na krótko przed jego transumptem z 1261 r. na podstawie

⁸ Z. Kozłowska-Budkowa, *op. cit.*, s. 45.

⁹ F. Sikora, *op. cit.*, s. 35–36; T. Jurek, *Dokumenty fundacyjne opactwa w Łądzie*, „Roczniki Historyczne” 2000, 66, s. 15–16.

tenoru transumptu mówiącego o konfirmacji kilku przywilejów klasztornych oraz kształtu formuły immunitetowej¹⁰.

Zarówno F. Sikora, jak i T. Jurek przyjęli zgodnie, iż egzemplarz koloński potwierdzano w 1280 r., ale jedynie T. Jurek zdawał sobie sprawę, iż to wyjaśnienie nie wyczerpuje wszystkich wątpliwości, jakie się tu nasuwały, pokusił się więc o ściślejsze wyjaśnienie sprawy. Zauważył, iż w niedługim czasie przed konfirmacją księcia Przemysła II z 1280 r. klasztor łędzki otrzymał przywileje od tegoż władcy zawierające już pełny immunitet sądowy¹¹ dla poszczególnych majątków opactwa. Jednak z drugiej strony także nadanie uczynił też książę Bolesław Pobożny już 24 kwietnia 1262 r.¹², a ponieważ egzemplarz koloński zawiera jednak węższe ujęcie klauzuli immunitetu sądowego, T. Jurek uznał, iż musiano sfabrykować go przed tą datą, skłaniając się, by przesunąć termin fałszerstwa jeszcze na rok 1261. Wyjaśnienie T. Jurka mówiące o przygotowaniu przez cystersów łędzkich w ciągu trzech tygodni po konfirmacji jakoby pośredniej wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego drugiej jego wersji wymaga cytatu:

wyobrazzić sobie można zatem, że wnet po przedstawieniu w 1261 r. po konfirmacji starszej wersji dokumentu fundacyjnego, cystersi pożałowali swego umiarkowania i niemal natychmiast spreprowali nową, „kolońską” jego wersję z bardziej już rozbudowanym opisem immunitetu – co jednak i tak zaraz zaczęło im wydawać się zbyt skromne, więc przy następnych okazjach zabiegali już o jeszcze pełniejsze ujęcie libertacji¹³.

Widząc problem w tym, iż w 1324 r. cystersi przedłożyli do konfirmacji królowi Władysławowi Łokietkowi jednak nie egzemplarz koloński, lecz konfirmację księcia Bolesława Pobożnego z 1261 r., badacz ten wyjaśnia:

wczesnego datowania tego fałszerstwa nie może podważyć fakt, że jeszcze w 1324 r. opat, prosząc króla Władysława Łokietka o zatwierdzenie praw klasztoru, wylegitymował się dokumentem Bolesława Pobożnego z 1261 r., nie zaś fałszyfikatem „kolońskim”. Najpewniej wynikało to ze zwykłej pomyłki mnichów, którzy widocznie stracili orientację w randze poszczególnych przywilejów – pomyłkę bowiem

¹⁰ T. Ginter, *Działalność fundacyjna księcia Mieszka III Starego*, Kraków 2008, s. 107–108.

¹¹ *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1877, 488; *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 6, 26.

¹² *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1, 395.

¹³ T. Jurek, *op. cit.*, s. 16.

szybko zauważono i naprawiono, już dwa lata później prosząc króla o transumpt dokumentu „kolońskiego”¹⁴.

Dodam z własnej strony, iż idąc za tokiem rozumowania T. Jurka, wynikało to ze zwykłej pomyłki mnichów, którzy dokumentem pokrywali cały własny majątek¹⁵. Niedługo postaram się wskazać na wszystkie niedostatki tak sformułowanego wyjaśnienia, teraz podkreślę, iż idąc dalej za tokiem wywodów T. Jurka i odrzucając możliwość dokonywania jakichkolwiek zmian przez księcia potwierdzającego dyplomy swych poprzedników, należałoby w takim razie odrzucić też możliwość konfirmacji egzemplarza kolońskiego w 1280 r. przez księcia Przemysła II i przyjąć istnienie kolejnej, czwartej już wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego, bowiem transumpt z 1280 r. zawiera dodatkowe zwolnienie, którego brak na egzemplarzu kolońskim. Mowa oczywiście o całkowicie przemilczanej przez T. Jurka klauzuli immunitetu ekonomicznego zwalnającej dobra cystersów łędzkich od przyjmowania łowczych książęcych, powtórzę za konfirmacją z 1280 r.: *a receptione venatorum qualiumcumque*¹⁶. Tym samym pozostaje wciąż nierozwiązany problem, kiedy i w jakim celu cystersi łędzcy sfabrykowali egzemplarz koloński rzekomego dokumentu fundacyjnego¹⁷. Zarówno egzemplarz koloński, jak i jego transumpt z 1261 r. spisała ta sama ręka klasztorna. Słusznym wydaje się wywód T. Jurka cofający, już ze względu na zwięzłej sformułowaną klauzulę immunitetu sądowego, czas sfabrykowania egzemplarza kolońskiego przed momentem wystawienia dokumentu przez księcia Bolesława Pobożnego 24 kwietnia 1262 r. Z drugiej strony wydaje się rzeczą co najmniej mało prawdopodobną, aby cystersi łędzcy w przeciągu kilku tygodni po przedłożeniu falsyfikatu i konfirmacji tegoż sfabrykowali nowy dokument. Skłaniam się do odrzucenia takiej ewentualności już choćby dlatego, iż nie można było w początkach lat sześćdziesiątych XIII w. przewidzieć, na jakie nowe zwolnienia i przywileje mógł klasztor w przyszłości liczyć. Charakterystyczny wydaje się tu właśnie przypadek potwierdzenia rzekomego dokumentu fundacyjnego w 1280 r., kiedy to dobra mnichów łędzkich zwolniono od przyjmowania łowczych książęcych. Uważam, iż T. Jurek rozmija się z rzeczywistością, pisząc przy innej okazji, że podobny fabrykat mógł leżeć w archiwum klasztornym i czekać na dogodną sposobność potwierdzenia¹⁸, znamy przecież liczne przykłady zupełnie innego postępowania fałszerzy, redagowania fałszerstw tuż przed konfirmacją

¹⁴ *Ibidem*, s. 17.

¹⁵ Patrz poniżej.

¹⁶ B. Ulanowski, *op. cit.*, nr 8.

¹⁷ Strona paleograficzna wyklucza również możliwość dokonania fałszerstwa w XIV w.

¹⁸ T. Jurek, *op. cit.*, s. 19.

książęcą czy w trakcie procesów, kiedy można było dostosować treść redagowanego dyplomu do potrzeb chwili. Przynajmniej większa część znanych mi falsyfikatów zarówno pod względem cech wewnętrznych, jak i zewnętrznych odpowiada dokumentom z epoki, w jakiej je sfabrykowano¹⁹, a nie ją wyprzedza. Wykazując niespójność rozważań T. Jurka co do momentu potwierdzenia oraz sfabrykowania egzemplarza kolońskiego, nie mogę jednak przejść nad problemem postawionym na początku rozważań, czyli fundamentalnego dla niniejszych rozważań pytania, czy książę mógł, potwierdzając dyplomy, dokonywać jakichkolwiek zmian w ich tekście czy też nie?

Na początek przypomnę, które partie dyspozycji egzemplarza kolońskiego pomijają bądź rozszerzają jego transumpty z 1261 oraz 1280 r. Pierwszy z nich opuszcza klauzulę immunitetu sądowego przekazującą opatowi sądownictwo spraw cięższych, z wyjątkiem tych, których nie będzie władny sam rozsądzić, oraz wzmiankę przewidującą, iż poddani klasztoru będą więzieni w więzieniu klasztornym, natomiast drugi rozszerza klauzulę immunitetu ekonomicznego o zwolnienie dóbr klasztornych od obowiązku przyjmowania łowczych książęcych. Jak widzimy, różnice tekstu pomiędzy egzemplarzem kolońskim a jego dwoma najstarszymi transumptami sprowadzają się do formuły immunitetowej. Cały majątek klasztorny, nawet wraz z wykazem obowiązków i powinności mieszkańców wsi klasztornych pierwszej grupy, pozostał bez zmian, zresztą sam immunitet uległ bądź to niewielkiemu rozszerzeniu, tak jak w 1280 r., bądź ograniczeniu, ale za to w klauzuli przekazującej opactwu te uprawnienia, których władca zrzekał się jeszcze około połowy XIII w. niechętnie²⁰, tak jak w 1261 r.

Mając tak postawioną sprawę, warto przedstawić pokrótce, co na temat czasu obowiązywania immunitetu – i to zarówno ekonomicznego, jak i sądowego – mieli do powiedzenia obaj monografiści tej instytucji prawnej w średniowiecznej Polsce²¹. Józef Matuszewski i Zdzisław Kaczmarczyk podkreślali, iż immanentną cechą immunitetu w pierwszej połowie XIII w. była czasowość zwolnień. I choć zwolnienia nadawane *in perpetuum* rozpoczynają się już od połowy XIII w., to jednak władcy nie czuli się w obowiązku przestrzegać tej zasady, stąd powstawały całe szereg zwolnień, o które zabiegały najczęściej różne instytucje kościelne

¹⁹ Cf. liczne na to przykłady w pracy J. Mitkowskiego, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie. Studia nad dokumentami, fundacją i rozwojem uposażenia do końca XIII w.*, Poznań 1949.

²⁰ Cf. na ten temat np. obszerne uwagi Z. Kaczmarczyka, *Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach kościoła w Polsce do końca XIV w.*, Poznań 1936, s. 29–49.

²¹ Patrz rozdziały poświęcone obowiązywaniu immunitetu w czasie u J. Matuszewskiego, *Immunitet ekonomiczny w dobrach kościoła w Polsce do r. 1381*, Poznań 1936, s. 111–113 i 171–176, oraz Z. Kaczmarczyka, *op. cit.*, s. 29–49.

u następujących po sobie władców. Z tego również względu immunitet bywał kartą przetargową w rozmaitych rozgrywkach politycznych, którą książę był władny zjednywać sobie zwolenników zarówno udzielając szerokich zwolnień, jak również grożąc cofnięciem udzielonych już wolności.

Wypadki ingerowania przez księcia w tekst dokumentu potwierdzonego wcale nie są nieznanymi i to zarówno polskiemu średniowieczu, jak i jego badaczom. Z. Kozłowska-Budkowa oraz Stanisław Szczur przedstawiając dzieje klasztoru cystersów w Koprzywnicy²², a Zbigniew Mazur przy okazji badań nad kancelarią księcia Leszka Czarnego²³, odnotowali analogiczne wypadki. 22 stycznia 1284 r. książę krakowski Leszek Czarny potwierdził cystersom koprzywnickim generalną konfirmację dóbr księcia Bolesława Wstydlivego z 21 marca 1277 r. Nowy transumpt zredagowano w kancelarii książęcej, powtarzając cały tekst dyplomu potwierdzonego, zasadniczej zmiany dokonując w intytulacji księcia, dacie dyplomu, dodając wzmiankę o nadaniu przez księcia Leszka Czarnego wsi Beszyce oraz w formule immunitetowej dokumentu księcia Bolesława Wstydlivego. Książę ograniczył wolności nadane klasztorowi przez poprzednika i wznowił uchylony siedem lat wcześniej obowiązek mieszkańców klasztoru udziału w wyprawach wojennych²⁴. Z analogiczną sytuacją spotykamy się przy transumpcie księcia Leszka Czarnego z 22 stycznia 1284 r. potwierdzającego generalną konfirmację dóbr księcia Bolesława Wstydlivego z 11 czerwca 1275 r., udzieloną cystersom wąchockim. Znow tekst transumtu oparto całkowicie na tekście dokumentu potwierdzonego, dokonując identycznych zmian redakcyjnych jak w przypadku dyplomu dla cystersów koprzywnickich, a co najważniejsze, książę dokonał analogicznego ograniczenia immunitetu²⁵. Podobne przykłady zdaje się również odnotowywać Z. Kaczmarczyk, pisząc: „Absolutny książę uzurpował sobie bowiem nawet możliwość zmieniania przywileju na niekorzyść Kościoła czy też nieuznawania w ogóle nadań poprzednika. Ostatni sposób stosował specjalnie Łokietek w stosunku do nadań Waclawa czeskiego”²⁶.

Przechodząc zatem do konkluzji, zaznaczę, iż choć zdaję sobie w pełni sprawę ze szczątkowego materiału służącego tu za analogię, to jednak wydaje się, iż jestem uprawniony do przyjęcia za możliwe dokonania zmian tekstu dokumentu potwierdzonego w trakcie konfirmacji rzekomego dokumentu fundacyjnego klasztoru w Łądzie. Ścisłe rzecz biorąc,

²² Z. Kozłowska-Budkowa, S. Szczur, *Dzieje opactwa cystersów w Koprzywnicy do końca XIV w.*, „Nasza Przeszłość” 1983, 60, s. 5–76.

²³ Z. Mazur, *Studia nad kancelarią księcia Leszka Czarnego*, Wrocław 1975.

²⁴ Dokładnie tak widzą sprawę zarówno Z. Kozłowska-Budkowa, S. Szczur, *op. cit.*, s. 28–29, jak i Z. Mazur, *op. cit.*, s. 137–140.

²⁵ Z. Mazur, *op. cit.*, s. 140–143.

²⁶ Z. Kaczmarczyk, *op. cit.*, s. 18 wraz z przykładami.

w obu przypadkach to nie książę dokonał zmiany tekstu, ani nawet nikt z pracowników kancelarii książęcej, bowiem oba transumpty zredagowali mnisi lędzcy²⁷, co więcej, pierwszy z dokumentów potwierdzających również został spisany przez cystersów tak, że rola księcia sprowadzała się do zaakceptowania uzgodnionych warunków konfirmacji i wydania polecenia uwierzytelnienia dokumentu pieczęcią książęcą, co zostało specjalnie odnotowane w korroboracji²⁸. Samych zmian dokonano w klauzuli immunitetowej dokumentu, czyli zmieniono te z rzekomych nadań księcia Mieszka III, które jako czasowo udzielone i takimi obowiązujące zarówno książę Bolesław Pobożny, jak i książę Przemysław II, jako prawni sukcesorzy, byli przede wszystkim w praktyce władni zmieniać. Tak stawiając sprawę, w prosty sposób wyjaśniają się okoliczności oraz czas sfabrykowania egzemplarza kolońskiego, przyjmując zaś istnienie kolejnych dwóch wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego opactwa w Łądzie²⁹, nie znajduje się ani motywów, ani okoliczności, a w konsekwencji trudno na dobrą sprawę oznaczyć czas powstania dyplomu, który spisała ta sama ręka co transumpt księcia Bolesława Pobożnego z 10 grudnia 1261 r. i który, wprawdzie dowodnie dopiero w dwa stulecia później, był uznawany za podstawowej wagi dokument opactwa³⁰, a który chyba nie tylko ze względu na przypadek zachował się do dziś w rzekomym oryginale³¹. Natomiast istnienie dwóch dodatkowych egzemplarzy rzekomego dokumentu fundacyjnego wprowadza niepewna hipoteza. O słuszności takiego rozwiązania przekona nas również rozbiór strony sfragistycznej egzemplarza kolońskiego oraz losy konfirmacji dokumentów klasztornych w trakcie procesów cystersów lędzkich z mieszkańcami Dolan.

Przy egzemplarzu kolońskim zachowały się dwie pieczęcie, obie jednego wystawcy, księcia Mieszka III³². Po lewej stronie dokumentu wisi wielka pieczęć konna, po prawej mała pieczęć sygnetowa. Pieczęć większa

²⁷ O proveniencji klasztornej dyktatu obu transumptów patrz dla dokumentu z 1261 r. uwagi Z. Kozłowskiej-Budkowej, *op. cit.*, s. 45 oraz F. Sikory, *op. cit.*, s. 35–36, natomiast dla dokumentu z 1280 r. S. Krzyżanowskiego, *Dyplomy i kancelaryja Przemysława II. Studium z dyplomatyki polskiej XIII wieku*, Kraków 1890, s. 145, przypis nr 3.

²⁸ Patrz powyżej uwagi do kwestii autentyczności transumptu z 1261 r.

²⁹ A tak trzeba przyjąć, odrzucając możliwość jakiegokolwiek ingerencji ze strony księcia potwierdzającego dyplomy poprzedników.

³⁰ Patrz stan badań nad obu wersjami rzekomego dokumentu fundacyjnego, np. w: M. Pytel, *Uwagi nad przekazem dokumentu fundacyjnego klasztoru cystersów w Łądzie*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2020, 72, 1, s. 121–125.

³¹ Mam tu na myśli troskę mnichów o przechowywany podstawowej wagi dla opactwa dokument.

³² Omawiając stronę sfragistyczną egzemplarza kolońskiego, idę całkowicie za T. Przypkowskim, *Przywieszenie pieczęci Mieszka Starego u falsyfikatu lędzkiego w Kolonii*,

księcia Mieszka III znana jest jedynie z tego odcisku, natomiast pieczęć mniejsza tegoż wystawcy zachowała się również na autentycznym dokumencie księcia Mieszka III z 1177 r. wystawionego dla klasztoru cystersów w Lubiążu³³. Obie odcisnięte są w różnej barwie wosku, co przemawia za przypuszczeniem, iż nie zostały wykonane jednocześnie. Już dawno F. Piekosiński stwierdził autentyczność pieczęci większej³⁴, jednakże nie została ona przywieszona do egzemplarza kolońskiego przez pracowników kancelarii księcia Mieszka III, lecz przewieszona w misterny sposób przez mnichów łędzkich z innego wcześniejszego dokumentu. Natomiast pieczęć mniejsza wykazuje znamiona fałszerstwa tłoka, o czym świadczy jej bardzo słaby relief. T. Jurek z powyższego rozbioru wyciągnął jednoznaczny wniosek, iż w klasztorze łędzkim posiadano dwie autentyczne pieczęcie księcia Mieszka III. Badacz ten obecność korroboracji zapowiadającej podwójną sygillację, a w konsekwencji obecność omawianych dwóch pieczęci na egzemplarzu kolońskim wytłumaczył przez naśladownictwo podkładki, za którą miał służyć autentyczny dokument fundacyjny księcia Mieszka III³⁵.

Obecność obu sfalszowanych pieczęci, przy fałszerstwie tłoka pieczęci sygnetowej oraz przewieszeniu pieczęci większej, na egzemplarzu kolońskim tłumaczy się sama przez się³⁶. Jednak by dać własną interpretację strony sfragistycznej rozpatrywanego dyplomu, zatrzymam się na chwilę nad problemem badania autentyczności dokumentu w kancelariach książęcych polskiego średniowiecza.

Jak się przyjmuje³⁷, do momentu zaprowadzenia ksiąg rejestrujących wychodzące z kancelarii dokumenty koncentrowano się wyłącznie na stronie zewnętrznej dokumentu. Obok zapoznania się z ogólnym stanem dyplomu badaniu autentyczności poddawano przede wszystkim jego stronę sfragistyczną, sprawdzając zgodność przywieszonych pieczęci z zapowiedzianymi w korroboracji oraz sposób przywieszenia do

„Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 1930, 12, s. 89–92, który jako jedyny dotąd badał egzemplarz koloński z autopsji.

³³ *Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae*, t. 1, wyd. K. Maleczyński, Wrocław 1951, 59, patrz również Z. Piech, *Ikonografia pieczęci Piastów*, Kraków 1993, s. 205.

³⁴ F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie wieków średnich*, „Sprawozdania Komisji do Badań Historii Sztuki w Polsce” 1900, 6, s. 56–57.

³⁵ T. Jurek, *op. cit.*, s. 23.

³⁶ Patrz poniżej.

³⁷ W tym miejscu streszczam ustalenia S. Mikuckiego, *Badanie autentyczności dokumentu w praktyce kancelarii monarszej i sądów polskich w wiekach średnich*, „Rozprawy PAU. Wydział Historyczno-Filozoficzny” 1934, 69, s. 258–359 oraz A. Preissnera, *Problem badania autentyczności dokumentu w kancelarii Władysława Łokietka*, „Studia Historyczne” 1967, 10, s. 73–94.

dokumentu. Od momentu zaprowadzenia ksiąg kancelaryjnych badanie autentyczności sprowadzało się do porównania tekstu dokumentu przedłożonego z wpisem do ksiąg, co i tak było względnie skuteczne jedynie przy rozpatrywaniu dokumentów współczesnych. Sama czynność badania autentyczności przedkładanego do potwierdzenia dyplomu, pomimo lakoniczności źródeł w tym względzie³⁸, nie była jednak sprawą błahą i brali w niej udział ludzie z ówczesnych intelektualnych elit³⁹.

Mając tak zarysowany problem, prześledzę losy konfirmacji dokumentów łędzkich w początkach XIV w., a ściślej rzecz biorąc w czasie trwania procesu klasztoru łędzkiego z mieszkańcami Dolan. Nie wchodząc tu w kompleksowy rozbiór szeregu zagadnień, jakie nasuwają się w związku ze wspomnianym procesem⁴⁰, odnotuję zeń jedynie najważniejsze fakty. 30 kwietnia 1322 r.⁴¹ wojewoda poznański Przybysław wydał wyrok w sprawie, jaką wnieśli przeciw opactwu łędzkiemu mieszkańcy wsi klasztornej Dolany, oskarżając opata o narzucenie im wykonywania nienależnych mu obowiązków oraz o inne nadużycia, które jednak przemilcza tenor dokumentu⁴². Przybysław oddalił skargę kmieci i nakazał im *perpetuum silentium*. W dwa lata później, 25 lipca 1324 r.⁴³, mnisi łędzcy postarali się u króla Władysława Łokietka o konfirmację rzekomego dokumentu fundacyjnego, przedłożyli jednak do potwierdzenia transumpt księcia Bolesława Pobożnego z 1261 r., jednakże który potwierdzając, król Polski przytoczył we własnym transumpcie jedynie dokument Mieszko- wy. W 1325 r. dolańscy kmiecie zdołali ponownie wnieść sprawę przeciwko opatowi, jednak tym razem udało im się dotrzeć do samego króla. Z wyroku króla Władysława Łokietka z 29 lipca 1325 r.⁴⁴ dowiadujemy się

³⁸ Chodzi tu o powtarzającą się w licznych transumptach w różnej odmianie stereotypową formułę *non cancellata nec abolita nec in aliqua parte sui viciata*.

³⁹ S. Mikucki, *op. cit.*, s. 11, przytacza wprawdzie na pokrycie owej tezy zaledwie jeden przykład powołania w 1294 r. przez Przemysła II specjalnej komisji mającej zbadać autentyczność przedłożonego do konfirmacji dokumentu przez klasztor pelpliński, w której skład weszli *clerici et notarii* pod przewodnictwem Stefana archidiakona pomorskiego oraz lekarza Mikołaja, cf. jednak u A. Preissnera, *op. cit.*, s. 85.

⁴⁰ Cf. J.S. Matuszewski, *Vicinia id est... Poszukiwania alternatywnej koncepcji staropolskiego opola*, Łódź 1991, s. 131–132; Z. Podwińska, *Zmiany form osadnictwa wiejskiego na ziemiach polskich we wcześniejszym średniowieczu. Żreb, wieś, opole*, Wrocław–Kraków–Gdańsk 1971, s. 353; W. Wolfarth, *Ascripticii w Polsce*, Warszawa 1959, s. 204–220; S. Trawkowski, *Gospodarka wielkiej własności cysterskiej na Dolnym Śląsku w XIII w.*, Warszawa 1959, s. 138.

⁴¹ *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 2, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1878, 1027.

⁴² Kmiecie wnieśli sprawę przeciw opatowi *asserentes se serviciis non consuetis et aliis iniuriis indebite se gravari*.

⁴³ *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 2, 1042.

⁴⁴ *Ibidem*, 1055.

dokładniej, o co kmiecie skarżyli opata: o to, iż nakłada na mieszkańców Dolan nienależne mu powinności i daniny, o to, że odłączył od Dolan część wsi i lokował ją na prawie niemieckim oraz o to, iż pozbawia kmieci prawa do połowów ryb w rzece Warcie. W toku procesu król Władysław Łokietek zażądał od opata klasztoru w Łądzie przedstawienia dokumentu fundacyjnego. Jednakże wyrok, jaki wydał król, znów okazał się na korzyść klasztoru. W wystawionym dokumencie król Władysław Łokietek przytoczył z instruktarza rzekomego dokumentu fundacyjnego jako mający dalej obowiązywać wykaz obowiązków i powinności mieszkańców pierwszej grupy wsi klasztornych, w tym i Dolan, rozszerzając je jednak o obowiązek noszenia listów oraz oddalił dwie pozostałe skargi. W rok później, 12 lipca 1326 r.⁴⁵, opat łędzki przedstawił do confirmacji królowi rzekomy dokument fundacyjny księcia Mieszka III w wersji znanej nam z egzemplarza kolońskiego.

Przyjrzyć się teraz, jak proces confirmacji dokumentów klasztornych widzi Alojzy Preissner⁴⁶. Badacz ten rozpatrując problem badania autentyczności dokumentów w kancelarii Władysława Łokietka, poświęcił poczesne miejsce swego artykułu confirmacjom książęcym wspomnianych dokumentów łędzkich. Akceptując pogląd o autentyczności transumptu księcia Bolesława Pobożnego z 1261 r., wysunął ciekawą hipotezę tłumaczącą kolejność przedstawianych przez klasztor łędzki dyplomów opactwa do confirmacji królowi Władysławowi Łokietkowi w trakcie procesów. A. Preissner uznał, iż w 1324 r. opat łędzki Mateusz nieprzypadkowo przedłożył do potwierdzenia jako pierwszy transumpt księcia Bolesława Pobożnego, by dopiero dwa lata później, gdy książę zażądał przedstawienia dokumentu fundacyjnego księcia Mieszka III, przedstawić – i tu rzecz charakterystyczna – egzemplarz koloński. Zabieg opata polegać miał bowiem na przedstawieniu do confirmacji najpierw dokumentu pewniejszego, który nie powinien był wzbudzić żadnych podejrzeń ze strony kancelarii książęcej, stąd przedłożono najpierw dokument księcia Bolesława Pobożnego, choć potwierdzono na jego podstawie jedynie tekst dyplomu księcia Mieszka III. Dysponując już współczesnym książęcym potwierdzeniem rzekomego dokumentu fundacyjnego, opat przedstawiając w dwa lata po pierwszej confirmacji rzekomy dokument fundacyjny, złapał zdaniem A. Preissnera w pewnego rodzaju pułapkę pracowników kancelarii książęcej, bo choć strona sfragistyczna dokumentu mogła budzić co najmniej wiele zastrzeżeń, to jednak postanowienia zawarte w samym dokumencie musiał książę uznać, wszak opat dysponował już jego własną confirmacją sprzed dwóch lat.

⁴⁵ *Ibidem*, 1072.

⁴⁶ A. Preissner, *op. cit.*, s. 83–85.

Mając na względzie czas oraz przedmiot sporu opactwa lędzkiego z mieszkańcami Dolan, przytoczona wcześniej interpretacja T. Jurka jakoby w klasztorze w początkach lat dwudziestych XIV w. stracono orientację w randze poszczególnych przywilejów i dlatego przedłożono do potwierdzenia wpierw dokument zawierający zwięźle sformułowaną klauzulę immunitetu sądowego, tj. transumpt księcia Bolesława Pobożnego, by dopiero w dwa lata później naprawić swój błąd i przedstawić do konfirmacji już rzekomy dokument fundacyjny, jest pozbawiona jakichkolwiek podstaw. Pomimo że wyrok wojewody Przybysława zawiera ogólnie sformułowane zarzuty, jakie stawiali mieszkańcy Dolan klasztorowi, to nie może ulegać wątpliwości, iż wyrok króla Władysława Łokietka stanowi jedynie ich pełniejsze ujęcie, w którym nie ma mowy o uprawnieniach opactwa wynikających ze zwolnień immunitetu sądowego, zresztą którymi już od dawna cieszył się klasztor. Z drugiej strony nie może ulegać wątpliwości, iż konfirmację z 1324 r. należy rozpatrywać na tle wydarzeń, które miały miejsce przed dwoma laty: potwierdzając rzekomy dokument fundacyjny, książę potwierdzał tym samym uprawnienia opactwa, o które m.in. toczył się proces. Fakt, iż potwierdzając dokument księcia Bolesława Pobożnego, konfirmowano jedynie rzekomy dokument fundacyjny księcia Mieszka III, nie jest pozbawiony swojej wymowy i świadczyć może, iż cystersom lędzkim zależało przede wszystkim, jeśli nie wyłącznie, na potwierdzeniu pewnych jego postanowień, domyślam się, iż tych, które zostały w pewien sposób już podważone dwa lata wcześniej. Cystersi lędzcy chyba jednak ze strony króla Władysława Łokietka nie musieli obawiać się o immunitet, ponieważ konfirmując dyplom księcia Bolesława Pobożnego, otrzymali od tego władcy nie dość, że zwolnienie zwane *kłoda*, ale przede wszystkim niezwykle rzadko nadawane instytucjom kościelnym przekazanie jurysdykcji w sprawach spadkowych⁴⁷. Toteż w tak zarysowanej sytuacji teza A. Preissnera nabiera moim zdaniem coraz większych cech prawdopodobieństwa.

Dla tych rozważań najważniejszym wydaje się sam fakt przedłożenia w końcowym etapie procesu egzemplarza kolońskiego⁴⁸, którego przecież strona sfragistyczna mogła budzić szereg uzasadnionych zastrzeżeń: wprowadzie fałszerstwo tłoka pieczęci sygnetowej nie było dla współczesnych praktycznie wykrywalne, to przecież pieczęć większą sfałszowano,

⁴⁷ *Insuper addimus predictae domui de gracia speciali, quod nullus omnino hominum predictum abbatem in causis hereditariis, aut rusticos seu ascripticios suos iudicare presumat...* Cf. J. Matuszewski, *Causae haereditarie klauzul immunitetowych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, 8, s. 63–92.

⁴⁸ Co nie może już raczej podlegać jakimkolwiek wątpliwościom, bowiem transumpt Władysława Łokietka z 12 VI 1326 r. przytacza literalnie tekst znany z egzemplarza kolońskiego.

przewieszając z innego dyplomu, co mogło już budzić uzasadnione wątpliwości. Z powyższego wynika kilka niezwykle istotnych wniosków dla krytyki rzekomych dokumentów fundacyjnych klasztoru w Łądzie. Po pierwsze staje się raczej oczywistym, iż w Łądzie nie posiadano poza egzemplarzem kolońskim innych wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego, których istnienie podejrzewano, bowiem całkowicie niezrozumiałym byłoby przedstawianie do confirmacji dyplomu mogącego wzbudzać wątpliwości akurat tym elementem, który bywał nieraz poddawany wnikliwej ocenie ze strony urzędników kancelarii książęcej. Przyjmując istnienie dodatkowych wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego, należałoby w konsekwencji przyjąć chyba i fałszerstwo tłoka większej pieczęci księcia Mieszka III, ponieważ z pewnością należy odrzucić możliwość, by pieczęć większą znaną z egzemplarza kolońskiego za każdym razem przewieszano do każdorazowego, nowego fabrykatu. Co więcej, fakt fałszerstwa tłoka którejś z pieczęci księcia Mieszka III⁴⁹ w klasztorze łędzkim wydaje się być z kolei oczywistym, jeśli wziąć pod uwagę liczbę falsyfikatów sfabrykowanych na imię księcia Mieszka III, które wszystkie jednak okazują się być stosunkowo późnymi fabrykatami⁵⁰. Potwierdza to tylko moje wcześniejsze przypuszczenia, że klasztor posiadając pewniej uwierzytelnione wersje rzekomego dokumentu fundacyjnego, a jak trzeba by w konsekwencji przyjąć, nie przedkładałby egzemplarza mogącego wzbudzać największe wątpliwości i to w tym miejscu, które podlegało zazwyczaj wnikliwej analizie urzędników kancelarii, zwłaszcza jeśli rzecz szła nie o utwierdzenie przekazanej klasztorowi immunitetem jurysdykcji, lecz raczej o potwierdzenie tych uprawnień opactwa, o które toczył klasztor proces, a i o które proces wkrótce wznowiono.

Mając tak zarysowany problem, powrócę obecnie do strony sfragistycznej egzemplarza kolońskiego. Dokument zaopatrzony jest w dwie pieczęcie jednego wystawcy – księcia Mieszka III: pieczęć mniejszą, sygnetową, która okazuje się być sfalszowaną poprzez fałszerstwo tłoka, a co już wcześniej podkreślaliśmy nie było praktycznie wykrywalne, oraz w autentyczną większą pieczęć, którą jednakże przewieszono z jakiegoś wcześniejszego, autentycznego dyplomu, a co było pomimo misternej roboty fałszerza już do wykrycia. W trakcie confirmacji dyplomów we wcześniejszym okresie średniowiecza poddawano przedkładane dyplomy badaniu autentyczności, które zasadniczo sprowadzało się do weryfikacji

⁴⁹ Chyba raczej pieczęci większej, bowiem sygnet nie uwierzytelniał w XIII w. dokumentów książęcych.

⁵⁰ Vide: M. Pytel, *Ze studiów nad początkami klasztoru cystersów w Łądzie: dokument pochodzący rzekomo z 1174 r., związany z reformą wywłaszczeniową salin wielickich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2019, 71, 1, zwłaszcza s. 104–105.

strony sfragistycznej. Tak stawiając sprawę, strona sfragistyczna egzemplarza kolońskiego tłumaczy się sama przez się, dokument zaopatrzono w pieczęć większą, ale której moc dowodową można było z łatwością podważyć, stąd obecność drugiej pieczęci, sygnetowej, która pozostawała wprawdzie niepodważalną co do swej autentyczności, jednak w drugiej połowie XIII w. nie uwierzytelniała już dokumentów książęcych i to największej wagi, a to znów tłumaczy obecność pieczęci większej jednego wystawcy.

Z powyższego rozbioru pośrednio potwierdza się i moje wcześniejsze przypuszczenie, iż istniał tylko jeden egzemplarz rzekomego dokumentu fundacyjnego, zredagowany w 1261 r. na potrzeby pierwszej generalnej konfirmacji majątku klasztornego, a który to egzemplarz potwierdzano zarówno w 1261 r., jak i w 1280 r. oraz w 1326 r., przy czym za pierwszymi dwoma razami bądź częściowo ograniczając jego postanowienia, bądź nieznacznie je poszerzając.

REFERENCES (BIBLIOGRAFIA)

Printed sources (Źródła drukowane)

- Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae*, t. 1, wyd. K. Maleczyński, Wrocław 1951.
Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski, t. 1, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1877.
Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski, t. 2, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1878.
Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski, t. 3, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1879.
Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski, t. 4, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1881.
Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski, t. 6, wyd. A. Gąsiorowski, H. Kowalewicz, Warszawa-Poznań 1982.
 Ulanowski B., *Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku*, „Archiwum Komisji Historycznej” 1888, 4.

Studies (Opracowania)

- Ginter T., *Działalność fundacyjna księcia Mieszka III Starego*, Kraków 2008.
 Jurek T., *Dokumenty fundacyjne opactwa w Łądzie*, „Roczniki Historyczne” 2000, 66.
 Kaczmarczyk Z., *Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach kościoła w Polsce do końca XIV w.*, Poznań 1936.
 Kętrzyński W., *Studia nad dokumentami XII w.*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny” 1891, 26.
 Kozłowska-Budkowa Z., *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej, z. 1, do końca XII w.*, Kraków 1937.
 Kozłowska-Budkowa Z., Szczur S., *Dzieje opactwa cystersów w Koprzywnicy do końca XIV w.*, „Nasza Przeszłość” 1983, 60.
 Krzyżanowski S., *Dyplomy i kancelaryja Przemysława II. Studium z dyplomatyki polskiej XIII wieku*, Kraków 1890.
 Matuszewski J., *Immunitet ekonomiczny w dobrach kościoła w Polsce do r. 1381*, Poznań 1936.

- Matuszewski J., *Causae haereditarie klauzul immunitetowych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, 8.
- Matuszewski J.S., *Vicinia id est... Poszukiwania alternatywnej koncepcji staropolskiego opola*, Łódź 1991.
- Mazur Z., *Studia nad kancelarią księcia Leszka Czarnego*, Wrocław 1975.
- Mikucki S., *Badanie autentyczności dokumentu w praktyce kancelarii monarszej i sądów polskich w wiekach średnich*, „Rozprawy PAU. Wydział Historyczno-Filozoficzny” 1934, 69.
- Piech Z., *Ikonografia pieczęci Piastów*, Kraków 1993.
- Piekosiński F., *Pieczęcie polskie wieków średnich*, „Sprawozdania Komisji do Badań Historii Sztuki w Polsce” 1900, 6.
- Piekosiński F., *Pieczęcie polskie wieków średnich doby piastowskiej*, Kraków 1899.
- Piekosiński F., *Uwagi do Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski*, „Przegląd Krytyczny” 1877, 12.
- Podwińska Z., *Zmiany form osadnictwa wiejskiego na ziemiach polskich we wcześniejszym średniowieczu. Żreb, wieś, opole*, Wrocław–Kraków–Gdańsk 1971.
- Preissner A., *Problem badania autentyczności dokumentu w kancelarii Władysława Łokietka*, „Studia Historyczne” 1967, 10.
- Przypkowski T., *Przywieszenie pieczęci Mieszka Starego u falsyfikatu łądzkiego w Kolonii*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 1930, 12.
- Pytel M., *Uwagi nad przekazem dokumentu fundacyjnego klasztoru cystersów w Łądzie*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2020, 72, 1.
- Pytel M., *Ze studiów nad początkami klasztoru cystersów w Łądzie: dokument pochodzący rzekomo z 1174 r., związany z reformą wywłaszczeniową salin wielickich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2019, 71, 1.
- Sikora F., *Dokumenty i kancelarie Przemysła I oraz Bolesława Pobożnego 1239–1279 na tle współczesnej dyplomatyki wielkopolskiej*, Wrocław 1969.
- Trawkowski S., *Gospodarka wielkiej własności cysterskiej na Dolnym Śląsku w XIII w.*, Warszawa 1959.
- Wolfarth W., *Ascripticii w Polsce*, Warszawa 1959.

NOTA O AUTORZE

Marcin Pytel – absolwent studiów historycznych na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, studiował również filologię klasyczną na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się na dokumentacji klasztornej, głównie cystersów, a przede wszystkim na rozpoznawaniu średniowiecznych fałszerstw. Obecnie przygotowuje edycję zbioru najstarszych dokumentów lubelskich.

ABOUT THE AUTHOR

Marcin Pytel – History Graduate at UMCS, studied also classical philology at the John Paul II Catholic University of Lublin. His area of interest is monastery documentation, mainly of the Cistercians and above all detecting medieval forgeries. Currently he is working at the edition of the oldest charters of Lublin.